Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) CZWARTEK 9 LUTEGO 1950 ROKU Nr 40 (1321)

Robotnicza Łódź odpowiada na apel tow. Markiewki

Prządki i tkacze z PZPB Nr 2 podejmują długofalowe zobowiązania produkcyjne

Inicjatywa górnika kopalni „Polska" tow. Wiktora Markiewki, który podjął zobowiązanie wcześniejszego wykonania swego planu produkcyjnego — spotkała się z wielkim entuzjazmem całej klasy robotniczej. W ciągu ostatnich dni, długofalowe zobowiązania produkcyjne przyjęło już wielu robotników z różnych zakładów pracy na terenie całego kraju. Robotnicza Łódź, która posiada piękne tradycje w dziedzinie współzawodnictwa i pełnego wykonywania swych zobowiązań produkcyjnych, oczywiście i teraz weźmie udział w akcji zapoczątkowanej przez tow. Markiewkę. Od chwili, gdy zobowiązanie jego stało się głośne w całym kraju, robotnicy łódzkich fabryk zastanawiali się w jaki sposób można by zastosować podobne współzawodnictwo w naszych fabrykach. Jako pierwsi wystąpili robotnicy z PZPB Nr 2.

W dniu wczorajszym do Rady Zakładowej i org. podstawowej zgłosiły się prządki z sali V b przędzalni średnioprzędnej, oświadczając gotowość podjęcia długofalowych zobowiązań produkcyjnych.

Na zebraniu, które zorganizowano w dniu wczorajszym w przędzalni, **robotnice z entuzjazmem wypowiedziały się na temat zobowiązań, przyrzekając, że dołożą wszelkich starań, aby na ich sali plany roczne w ramach Planu Sześcioletniego były wykonywane przed terminem.**

Prządki podpisują zobowiązania

Spośród 14 prządek, które zgłosiły gotowość podjęcia zobowiązań długofalowych, **6 opracowało już dokładnie możliwości podwyższenia swych baz akordowych. W uroczystym nastroju kładły swe podpisy na kartach zobowiązań. Oto młoda prządka — członkini ZMP kol. Maria Włodarczyk w skupieniu i z uwagą pisze zobowiązanie następującej treści:**

„W związku ze zbliżającym się Świętem Kobiet w dniu 8 marca br., i podejmując wezwanie przodownika pracy kopalni „Polska" tow. Wiktora Markiewki, który wzywa do zwiększenia wydajności, a tym samym do szybszego wykonania Planu Sześcioletniego, ja, Maria Włodarczyk, prządka z sali V b — III zmiany z przędzalni średnioprzędnej PZPB Nr 2 w Łodzi, podejmuję następujące długoterminowe zobowiązanie:

Dotychczas wykonuję bazę akordową w 104,5 proc., to znaczy produkuję 9,24 kg. wątku nr 34 na 1 godz. Obecnie, zobowiązuję się, licząc od 1 lutego do 1 lipca wykonywać bazę co najmniej w 108 proc. to znaczy, produkować co najmniej 9,63 kg przędzy na 1 godz.

W ten sposób zobowiązuję się wyprodukować do 1 lipca br. w 932 rob.-godz. 8.975 kg wątku nr. 34 przez co do 1 lipca br. wyprodukuję 671 kg więcej niż przewiduje baza.

Ponieważ zobowiązuję się produkować przędzę najwyższego gatunku, do 8.975 kg nie będzie wliczana przędza wybrakowana. W wypadku zmiany asortymentu podane cyfry bezwzględnej produkcji ulegną przeliczeniu w stosunku do 108 proc. danego numeru przędzy".

Zobowiązania tej samej treści podpisują pozostałe prządki. Tow. **Janina Kacalska,** pracująca także na wątku nr 34 wykona do 1 lipca br. swą bazę produkcyjną w 113 proc., dając do tego dnia 1.080 kg przędzy więcej niż przewiduje baza. **Tow. Antonina Majak** na wątku nr 34 podniesie wykonanie swej bazy produkcyjnej do 111 proc. i do 1 lipca wyprodukuje 839 kg wątku więcej niż przewiduje baza. **Tow. Maria Wieczorek** na wątku nr 54 podniesie wykonanie bazy produkcyjnej do 108.2 proc., dzięki czemu do 1 lipca wyprodukuje 362 kg. wątku więcej niż przewiduje baza. **Tow. Kaźmiera Sygulska** na wątku nr 68 podniesie wykonanie bazy do 105.4 proc, osiągając do 1 lipca br. 190 kg wątku ponad bazę. **Tow. Anna Krawczyk** na wątku nr 28 będzie wykonywać bazę produkcyjną w 113 proc., osiągając do 1 lipca 1428 kg wątku więcej, niż przewiduje baza.

Tkacze podejmują zobowiązania ilościowe i jakościowe

Przodujący zespół tkacki tow. Ireneusza Marczykowskiego pierwszy podjął apel górnika Markiewki, zobowiązując się przyśpieszyć wykonanie planu produkcyjnego. W imieniu całego zespołu tow. Marczykowski podpisał zobowiązanie następującej treści:

Podejmując wezwanie przodownika pracy kopalni „Polska" tow. W. Markiewki, zespół najwyższej jakości Ireneusza Marczykowskiego, do którego należą: tow. tow. Janina Tokarska, Honorata Klucha i Sergiusz Siekacz z tkalni PZPB nr 2 w Łodzi, podejmuje następujące długoterminowe zobowiązania:

Dotychczas wykonujemy bazę w 108 proc. produkując 26,57 mtr. artykułu 42/140 na 1 godz.

Obecnie zobowiązujemy się aż do 1 lipca br. wykonywać bazę co najmniej w 112 proc., to znaczy produkować co najmniej 27.57 mtr. na 1 godz. W ten sposób zobowiązujemy się wyprodukować do 1 lipca 27/55 x 932 rob.-godz. — 25.666,6 mtr. tkaniny, przez co do 1 lipca wyprodukujemy 2.739,6 mtr. więcej, niż przewiduje baza, a 903,6 mtr. więcej, niż produkowaliśmy wg dotychczasowych wydajności. Zobowiązujemy się całe 25.666,6 mtr. wykonać w gatunku extra i prima. Następnie zobowiązujemy się zmniejszyć odsetek odpadków z 5,5 co stanowi 174,5 kg. na 4,5 proc. stanowiących 130 kg. Da to w sumie oszczędność 40,5 kg. W wypadku zmiany asortymentu podane cyfry bezwzględnej produkcji ulegną przeliczeniu w stosunku do 112 proc. wykonania baz.

Podjęte zobowiązania odbiły się głośnym echem w PZPB Nr 2. Do organizacji podstawowej, Rady Zakładowej i dyrekcji wpływają nowe deklaracje, które opublikujemy w dniu jutrzejszym. Wieść o tym rozniosła się w błyskawicznym tempie po wszystkich zakładach pracy, mobilizując robotników do podejmowania długofalowych zobowiązań produkcyjnych.

UWAGA, korespondenci i redaktorzy gazetek ściennych!

Dziś, 9 lutego b. r. t.j. w czwartek, o godzinie 18, odbędzie się w świetlicy przy ulicy Piotrkowskiej 86, I piętro, odprawa korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy.

Obecność obowiązkowa.

Redakcja „Głosu Robotniczego".

Robotnicy z PZPB Nr 2 podejmują długofalowe zobowiązania produkcyjne



Znany dobrze wszystkim zespół wysokiej jakości **tow. Ireneusza Marczykowskiego** podpisuje długoterminowe zobowiązanie produkcyjne. Jedna z członkiń zespołu, **tow. Janina Tokarska,** pisze: **„Zobowiązujemy się do dnia 1 lipca wykonywać naszą bazę w 112 procentach, produkując tylko ekstrę i primę".**

Obok niej stoją **tow. Siekacz, tow. Marczykowski i tow. Klucha.**

Na braku czujności nieświadomości, niefrasobliwości i ślepocie politycznej żerowała banda szpiegów imperialistycznych

Drugi dzień procesu André Robineau i wspólników

SZCZECIN (PAP) — W drugim dniu rozprawy przeciwko szpiegom francuskim w Szczecinie oskarżony **Robineau,** odpowiadając na pytania obrońcy, wyraźnie stwierdził, że wywiad, który uprawiał miał charakter agresywny.

Inny oskarżony Gaston Drouet, obywatel francuski, **przyznał się całkowicie do winy,** opisał szczegółowo przebieg swej przestępczej działalności i wymienił szereg nazwisk szpiegów francuskich, którzy oficjalnie sprawowali funkcję dyplomatów.

Przedwojenny „dwójkarz" Klimczak również w całej rozciągłości **przyznał się do winy,** zeznając jak na polecenie wicekonsula Bardet prowadził działalność szpiegowską.

Po odpowiedziach osk. Robineau na szereg pytań, postawionych przez adw. Maślankę, dotyczących charakteru pracy wywiadowczej oskarżonego. Sąd przystępuje do badania drugiego oskarżonego — **Gastona Drouet.**

Spóźnione żale zdemaskowanego szpiega

Jest to wysoki, 46-letni mężczyzna, łysawy, o szarej twarzy bez uśmiechu.

Francuz ten dostał się w czasie drugiej wojny światowej w 1940 r. do niewoli niemieckiej i został osadzony w niemieckim obozie dla jeńców w okolicy Słupska.

Tu nawiązał znajomość z Niemką Vilbrandt Valesce. Po wojnie wyjechał do Francji, aby się zdemobilizować. Następnie wrócił do Słupska, osiadł tu i założył warsztat naprawy odbiorników radiowych.

„Uważam się za winnego — oświadcza Drouet — obiecuję, że będę szczerze odpowiadał panu przewodniczącemu i sądowi na wszystkie pytania i wyrażam żal, że działałem przeciwko Polsce".

Zgodnie z otrzymanymi we Francji wskazówkami, udał się w kwietniu 1947 roku do konsulatu francuskiego w Szczecinie — zeznaje Drouet — celem uzyskania dla swej przyjaciółki - Niemki wizy do Francji. Poznał tam wicekonsula Bardet. W trakcie rozmowy Bardet zapytał go, **czy się orientuje w kwestii rozmieszczenia wojsk w okolicach Słupska.**

Za dostarczenie mu informacji na ten temat, Bardet — jak stwierdza oskarżony — obiecał mu wizę dla przyjaciółki - Niemki i rychły powrót do Francji.

Następnie oskarżony mówi dalej:

Po rozmowie z panem Bardet zgodziłem się więc na dawanie tych informacji. Bardet zażądał, abym mu podał zdobyte informacje na piśmie.

Pan Bardet otrzymał ode mnie te informacje.

W czasie następnej wizyty u Bardet otrzymałem dodatkowe instrukcje, dotyczące znowu jednostek wojskowych. Pan Bardet dodał również, że jest konsulem francuskim, zdziwiło mnie, że zajmuje się podobnymi sprawami, zapytałem go więc dla kogo są przeznaczone te informacje. Na to odpowiedział mi, że informacje przeznaczone są dla II oddziału francuskiego.

Podczas trzeciej wizyty p. Bardet oświadczył mi, że informacje jakie zostały mu dostarczone są niewystarczające. W czasie tej wizyty ja dałem p. Bardet listę moich przyjaciół z ich adresami, przy czym p. Bardet zapytał mnie, czy na liście znajdują się tacy, którzy mogliby udzielić mu bardziej ścisłych i ważniejszych informacji.

Również podczas trzeciej wizyty powiedziałem p. Bardet, że mam kogoś takiego, kto może mu udzielić tych informacji. Myślałem wtedy o Bronisławie Klimczaku. W czasie tej wizyty przedstawiłem p. Bardet Klimczaka, który powiedział, że może udzielać informacji.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Rząd RP nie pozwoli na zakłócenie pracy nowowybranych władz „Caritas"

PAP donosi: Z kół miarodajnych komunikują, że likwidacja nadużyć w zrzeszeniu katolickim „Caritas", uzdrowienie stosunków w tym zrzeszeniu i usprawnienie jego działalności dla dobra korzystających ze świadczeń charytatywnych, wywołały ze strony części hierarchii kościelnej, której dotychczasowy brak kontroli był widocznie na rękę, próby wymuszenia na duchownych, aby odmówili udziału w pracy zrzeszenia „Caritas".

Równocześnie ze strony tych kół czynione są próby samowolnej likwidacji lub roztrwonienia mienia „Caritas".

Wobec powyższego stwierdzić należy, że osoby winne nieposzanowania zarządzeń władz państwowych, zmierzających do sprawniejszego funkcjonowania „Caritas" w interesie podopiecznych, będą pociągnięte do odpowiedzialności za zakłócenie obowiązującego porządku prawnego i poniosą konsekwencje, przewidziane prawem.

Postępowa część duchowieństwa pragnie uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem na podstawie oświadczenia Rządu RP

Warszawa (PAP). Masy wierzących katolików oraz niższe duchowieństwo, dążą od dawna do uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem. Dążenia te spotykają się z coraz żywszym oddźwiękiem wśród ogółu duchowieństwa i działaczy katolickich. Wielu z nich, bolejąc nad spowodowanym przez episkopat dotychczasowym stanem rzeczy, wyraża swoje uczucia w publicznych oświadczeniach, listach do prasy itp.

M. in. b. więzień obozu koncentracyjnego w Dachau, proboszcz parafii Czeszewo w pow. wągrowieckim, ks. Leitgeber oświadczył:

„Na zjeździe warszawskim przekonaliśmy się, że Rząd nasz pragnie unormowania stosunków z Kościołem. My, niższe duchowieństwo, również pragniemy współpracy, bowiem łączy nas wspólna troska o dobro naszej Ojczyzny".

NOWY ZARZĄD „CARITAS" W KATOWICACH.

KATOWICE (PAP) — W Katowicach odbyło się posiedzenie konstytucyjne nowego zarządu zrzeszenia „Caritas", w którego skład weszli księża i wikariusze z poszczególnych parafii, diecezji katowickiej oraz świeccy katolicy.

Na pierwszym posiedzeniu nowy zarząd rozpatrzył szereg wniosków, które wpłynęły do zarządu od mieszkańców baraku nr 5, stanowiącego własność „Caritas" w Katowicach.

Nowy zarząd „Caritas" przychylając się do próśb biednych rodzin, postanowił doraźnie rozdzielić pomiędzy nie odzież i obuwie oraz poprawić ich warunki mieszkaniowe i sanitarne.

Kuomintangowscy zbrodniarze na bombowcach USA bombardowali Szanghaj

PEKIN (PAP). — W dniu 7 bm. kuomintangowcy dokonali barbarzyńskiego bombardowania Szanghaju. 18 samolotów, w tej liczbie 12 bombowców amerykańskich, zrzuciło na miasto ponad 60 bomb.

W rezultacie nalotu zabitych zostało ponad 200 osób, a około 400 odniosło ciężkie rany. Według tymczasowych danych, ponad tysiąc domów zostało zburzonych. Bomby uszkodziły elektrownię.

Presja rządu USA nie złamie bojowej postawy strajkujących górników

NOWY JORK (PAP). — Rozpoczęty 9 stycznia **strajk górników w Stanach Zjednoczonych nabiera coraz większego rozmachu.** Próby rządu, zmierzające do zdławienia bojowej postawy górników i zmuszenia ich do przyjęcia warunków właścicieli kopalń, doprowadziły jedynie do rozszerzenia strajku.

Nieustępliwe stanowisko właścicieli kopalń w konflikcie z górnikami naraża na wielkie straty całą gospodarkę USA, a w szczególności transport i przemysł stalowy.

Jak już donosiliśmy, Truman powołał 3 - osobową „komisję śledczą", która ma w ciągu tygodnia przedłożyć sprawozdanie i konkretne zalecenia dla uregulowania konfliktu w przemyśle węglowym. **W skład tej komisji nie wszedł ani jeden przedstawiciel związków zawodowych, natomiast na jej czele stoi znany bankier Colet.**

Krótkotrwały żywot rokują w Paryżu zrekonstruowanemu gabinetowi Bidault

BRUKSELA (PAP) — Z Paryża donoszą, że po trzech dniach uciążliwych rozmów i konferencji premier Bidault we wtorek o 3 rano zrekonstruował swój gabinet.

Stanowiska, z których ustąpili tzw. socjaliści, zostały obsadzone jak następuje: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — Henry Queuille (radykał), Ministerstwo Pracy — Paul Bacon (MRP), Ministerstwo Robót Publicznych — J. Chastellain (bezpartyjny), Ministerstwo Przemysłu i Handlu — Louvel (MRP), Ministerstwo Poczt i Telegrafów — Brune (radykał), podsekretariat stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych — Andre Colin (MRP).

Mimo wysiłków, Bidault nie zdołał całkowicie skompletować swego rządu. Pozostają do obsadzenia stanowiska podsekretarzy stanu w Ministerstwie Obrony i w Prezydium Rady Ministrów.

W paryskich kołach dziennikarskich podkreślają, że rekonstrukcja gabinetu oznacza przesunięcie na prawo i nie rokują zrekonstruowanemu gabinetowi zbyt długiego żywota.

W kilku wierszach

PRZECIWKO ODWOŁANIU PROF. TESSIER

Z Paryża donoszą o dalszych protestach przeciwko odwołaniu profesora Tessier ze stanowiska dyrektora Narodowego Centrum Badań Naukowych.

Protesty nadeszły m. in. od Rady wydziału matematyczno - przyrodniczego Uniwersytetu w Poitiers, nauczycielstwa w Loiret, uczniów Ecole Normale w St. Cloud itd.

BUNT ŻOŁNIERZY WOJSK KOLONIALNYCH W INDOCHINACH

W depeszy z Szanghaju agencja TASS cytuje doniesienia radia saigońskiego, według których w prowincji Mi - To, na południe od Saigonu, 60 żołnierzy francuskiego korpusu ekspedycyjnego, zwerbowanych spośród miejscowej ludności, wystąpiło z bronią w ręku przeciwko wojskom francuskim.

PRZED WYBORAMI W ANGLII

W dniu 6 b. m., rozpoczęło się oficjalne zgłaszanie kandydatów na posłów do angielskiej Izby Gmin. Zgłaszanie kandydatów będzie trwało do 13 b. m. włącznie.

W dniu 7 b. m. zgłoszono 22 kandydatów komunistycznych, którzy przedłożyli już odpowiednie dokumenty.

Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 10. II. 1950 r. o godz. 18. w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu dla grupy samokształceniowej Dzielnicy **Bałuty.**

Stawiennictwo wszystkich uczestników grupy obowiązkowe.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego.

Bojownicy o Wolność i Pokój wzywają naród francuski do wzmożenia walki w obronie pokoju

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w związku z mającym się odbyć w dniach 10—12 marca br. II krajowym zjazdem organizacji **Bojowników o Wolność i Pokój** — komitet tej organizacji opublikował **odezwę do narodu francuskiego.**

Odezwa przypomina, że **ponad 1.200 tysięcy Francuzów oświadczyło w liście do Trumana, że pakt atlantycki nie wiąże narodu francuskiego.** 8 milionów Francuzów w czasie głosowania na rzecz pokoju dało wyraz swemu przekonaniu, że naród francuski zdoła narzucić pokój garstce ludzi, żądnych wojny i zysków.

Odezwa stwierdza dalszy wzrost ruchu w obronie pokoju i wzywa wszystkich miłujących pokój Francuzów do wzmożenia walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko szantażowi i przygotowaniom wojennym, przeciwko wojnie kolonialnej z Vietnamem. Od wyniku tej walki — stwierdza odezwa — zależy przyszłość dzieci francuskich, los ognisk domowych, narodu i kultury.

Z dorobku Sesji Sejmowej

Planowa gospodarka kadrami

— Przygotowanie do realizacji Planu 6-letniego, to nie tylko ustalenie rozmiarów produkcji, inwestycji, przewozów, obrotów itd., lecz przede wszystkim **zapewnienie materialnych środków realizacji wielkich zamierzeń.** Jednym z najważniejszych warunków realizacji Planu 6-letniego jest przygotowanie **dostatecznych rezerw wykwalifikowanych sił ludzkich.**

W spuściźnie po gospodarce kapitalistycznej i niszczycielskiej wojnie otrzymaliśmy małe **kadry fachowców,** niedostateczne nie tylko dla wielkiej rozbudowy lecz i dla normalnej produkcji i obsługi wszystkich dziedzin naszego życia. Zrozumienie tego stanu rzeczy leżało u podstaw decyzji i posunięć rządu, zmierzających do **wszechstronnego rozwoju szkolnictwa zawodowego i wyższego.**

W chwili kiedy weszliśmy już w okres Planu 6-letniego, kiedy szkoły zawodowe, akademickie, wyższe i średnie opuszcza już coraz większa liczba młodych fachowców, **sprawa właściwego ich wykorzystania nabiera szczególnie doniosłego znaczenia i to zarówno z punktu widzenia ich własnych interesów, jak i interesów całego społeczeństwa. W latach Planu 6-letniego liczba absolwentów wyższych i akademickich szkół zawodowych wyniesie 150 tys. osób, liczba absolwentów szkół zawodowych drugiego stopnia, a więc kształcących m. in. techników, wyniesie 300 tys. osób. Liczby te mówią o rozmiarach wysiłków państwa, które zapewnia naukę i pracę tej wielkiej armii fachowców.**

Przedłożony na ostatniej Sesji Sejmowej **projekt ustawy o planowym zatrudnieniu absolwentów ma właśnie na celu zabezpieczenie interesów młodzieży kończącej szkoły oraz interesów społecznych. Czynnik planowości w dysponowaniu fachowców sprawi, że trafią oni tam, gdzie będą najbardziej użyteczni, gdzie będą mogli najlepiej rozwinąć swe zdolności, gdzie obecność ich jest niezbędna z punktu widzenia interesów zbiorowości.**

Państwo ma słuszne prawo i obowiązek dysponowania młodymi fachowcami. Łoży ono wielomiliardowe sumy na utrzymanie i rozbudowę szkolnictwa zawodowego, funduje dziesiątki tysięcy stypendiów dla młodzieży. Jednym słowem, wkłada ogromne wysiłki w umożliwienie jej zdobycia kwalifikacji zawodowych. Stwarzając system planowego kierowania do pracy absolwentów, zapewnia im szybkie i niekłopotliwe uzyskanie zatrudnienia w dziedzinie odpowiadającej ich przygotowaniu i uzdolnieniom. Zapobiega w ten sposób błąkaniu się inżynierów, techników itd., po zawodach odległych od ich specjalności, co jest często równoznaczne z marnowaniem szans życiowych, zdobytych wieloletnią nauką.

Trzyletni okres, w którym absolwent obowiązany jest pracować w instytucji, czy zakładzie wytwórczym, pozwoli mu na niezbędne uzupełnienie praktyką wiadomości zdobytych na uczelni, czy w szkole, uczyni zeń pełnowartościowego fachowca.

Projekt ustawy o zapobieganiu płynności kadr ma w zasadzie na celu zabezpieczenie tych samych interesów indywidualnych i społecznych co i projekt ustawy o planowym zatrudnieniu młodych fachowców. Ma on za zadanię zabezpieczenie najważniejszych dziedzin gospodarczej i społecznej rozbudowy przed skutkami nienormalnego zjawiska płynności kadr fachowców.

Ograniczenie płynności kadr fachowców nie jest w Polsce odrodzonej nowością, ma już swoją historię. Dekrety z 8 stycznia i 5 września 1946 r. o obowiązku rejestracji i pracy fachowców i ustawa z 28 października 1948 r. o trybie kierowania lekarzy na tereny upośledzone pod względem pomocy sanitarnej, dawały państwu możność szerokiego wpływania na rozmieszczenie kadr. Możność ta wykorzystywana była tylko w nieznacznym stopniu.

Wniesiony do Sejmu projekt ustawy pozwoli skutecznie zapobiegać brakowi fachowców we wszystkich dziedzinach ważnych z punktu widzenia wykonania zadań planowych.

Obydwie przedłożone Sejmowi ustawy zabezpieczyć mają — jak powiedzieliśmy — wykonanie Planu 6 letniego. Wykonanie tego planu warunkuje wzrost dobrobytu i wzrost kultury mas pracujących. Przedłożone Sejmowi ustawy działać więc będą dla dobra klasy robotniczej, dla dobra wszystkich pracujących, dla dobra społecznego.

K.-W.



Balon agresji

Szpieg Robineau przyznaje się do przestępczej działalności

Gdy po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący Sądu zapytał oskarżonego Robineau czy przyznaje się do winy, wypełniona szczelnie sala w napięciu oczekiwała odpowiedzi. Z silnymi oznakami zdenerwowania czekali na nią obecni na sali i siedzący w pierwszych rzędach, tuż za dziennikarzami, **przedstawiciele rządu francuskiego: Martin z Ambasady Francuskiej w Warszawie, i P. Estrade, konsul Francji w Szczecinie oraz rodzice oskarżonego Robineau.**

Robineau stał przez chwilę w milczeniu i wreszcie powiedział: **Tak. przyznaję się do wszystkich czynów zarzucanych mi w akcie oskarżenia, przyznaję się do winy i do działania na szkodę państwa polskiego.**

Na twarzach oficjalnych obserwatorów francuskich zarysowało się przygnębienie. Przypomnijmy, że od chwili aresztowania Robineau, władze francuskie głosiły jego rzekomą niewinność.

I oto z ust samego oskarżonego padły słowa wykazujące całą kłamliwość bezpodstawnych twierdzeń władz francuskich.

Zeznania szpiega Robineau w pierwszym dniu procesu obfitowały w wiele **ciekawych momentów, ilustrujących cele i metody działania wywiadu francuskiego w naszym kraju.**

A więc przede wszystkim sama osoba oskarżonego. Nie przypadkowo znalazł się on we francuskiej służbie wywiadowczej, usiłującej rozwinąć szkodliwą działalność na terenie Polski na rzecz ośrodków przygotowujących nową wojnę. **Robineau, młody awanturnik i wykolejeniec wstąpił 1946 r. do faszystowskich bojówek de Gallue'a. Z takich właśnie elementów faszystowskich, godzących w interesy własnego narodu, rekrutuje swych ludzi wywiad francuski.** Na pytanie prokuratora jaki jest jego zawód, **Robineau nie był w stanie dać innej odpowiedzi jak: agent służby wywiadowczej, czyli po prostu zawodowy szpieg. Na dalsze pytanie prokuratora dlaczego zgodził się pracować w służbie wywiadowczej po prostu odpowiedział: to mi się podobało.**

Z zeznań Robineau wynika, że przyjechał do Polski, by odwiedzić swego ojca, który pracował na oficjalnej placówce kulturalnej, jako **dyrektor Instytutu Francuskiego.** W Warszawie miał go zwerbować do pracy szpiegowskiej major Humm, zastępca attache wojskowego przy Ambasadzie Francuskiej. **Już jako zwerbowany szpieg pracował Robineau oficjalnie. Początkowo w przedstawicielstwie francuskiej firmy żeglugowej w Gdańsku „Veritas", a następnie jako sekretarz konsulatu francuskiego w Szczecinie. Na pytanie przewodniczącego i prokuratora Robineau wyjaśnia, że te jego oficjalne zajęcia były tylko szyldem, za którym ukrywał on swoją działalność szpiegowską, początkowo pod kierownictwem wicekonsula w Szczecinie, Bardeta, a następnie sekretarza Ambasady Francuskiej w Warszawie, de Mere.**

Robineau opowiedział, że w konsulacie w Szczecinie np. gdzie był sekretarzem, pracował on wszystkiego dwie, trzy godziny dziennie. Obecni na sali nie mogli powstrzymać się od śmiechu, gdy na pytanie prokuratora dlaczego pracował tak mało, Robineau odpowiedział, że było **tego aż nadto. Cały swój czas poświęcał on w rzeczywistości robocie szpiegowskiej. Zeznał on zresztą, że mimo faktu oficjalnego zatrudnienia nie pobierał on pensji ani w firmie „Veritas", ani w konsulacie francuskim w Szczecinie. Opłacali go jego zwierzchnicy we francuskiej służbie wywiadowczej, Bardet i de Mere.**

Przysłuchujący się rozprawie mogli stwierdzić, że **nie tylko Robineau miał podwójne funkcje, oficjalną i nieoficjalną. Fakt ten okazał się charakterystyczny dla wielu innych francuskich pracowników dyplomatycznych i konsularnych w Polsce. Wicekonsul Bardet był w istocie szefem francuskiej siatki szpiegowskiej na obszar północno-zachodniej Polski. Szpiegostwem zajmowali się również wymienieni przez Robineau konsulowie francuscy, Boite i Deltour. Szefem wywiadu francuskiego w Polsce był sekretarz Ambasady Francuskiej, de Mere.**

Praca wywiadu fraucuskiego w Polsce szła po linii **organizowania siatek szpiegowskich na poszczególnych obszarach kraju.** Do siatek tych wywiad francuski **werbował ludzi spośród elementów przestępczych, wrogów Polski Ludowej, zdrajców ojczyzny, byłych hitlerowców.** Otrzymywali oni konkretne zadania, które polegały na **zdobywaniu i przekazywaniu agentom francuskim strzeżonych tajemnicą państwową wiadomości.** Wachlarz spraw, którym interesował się wywiad francuski w Polsce był przy tym bardzo szeroki. Jak zeznał Robineau zwierzchnik jego, Bardet zażądał od niego **tajnych wiadomości i dokumentów, dotyczących dziedziny wojskowej, gospodarczej, politycznej i administracyjnej.** Po tej linii pracowała też sieć szpiegowska, kierowana przez Robineau. Starała się ona zdobyć **dane, przy tym bardzo drobiazgowe, o lotniskach, o węzłach i stacjach kolejowych, o portach i stoczniach, o jednostkach wojskowych, wielkich fabrykach, urzędach itd.** Jeden z uczestników siatki szpiegowskiej Robineau dostarczył np. **50 planów stacji kolejowych.** Robineau starał się również zdobyć **dane o partiach politycznych, interesował się usilnie organizacją „Służba Polsce", usiłował wejść w łączność z organizacjami podziemnymi itd.**

Nie trudno zrozumieć dla jakich celów wywiad francuski zbierał i gromadził te wszystkie tajne informacje. Jest rzeczą jasną, że nie robił tego w interesie narodu francuskiego, który łączą z narodem polskim więzy tradycyjnej żywej przyjaźni. Były one potrzebne wrogom Polski Ludowej, patrzącym z nienawiścią na jej ogromne osiągnięcia, na jej budownictwo, pragnącym podminować jej bezpieczeństwo. Wrogom Polski, będącymi zarazem wrogami narodu francuskiego, służyli przebrani za pracowników dyplomatycznych i konsularnych szpiedzy francuscy i w ich liczbie Robineau. Nie trudno zrozumieć, że nici wywiadu francuskiego w Polsce, ciągnęły się poprzez Francję dalej, w kierunku tego ośrodka, który pragnie przygotować nową awanturę wojenną. Wskazuje na to również ostatni fakt z wczorajszych zeznań Robineau, który oświadczył, że na rozkaz swoich zwierzchników nawiązał kontakt z przedstawicielem pewnego mocarstwa w Polsce.

J. Cywiak

Na braku czujności

nieświadomości, niefrasobliwości i ślepocie politycznej żerowała banda szpiegów imperialistycznych

Drugi dzień procesu Andre Robineau i wspólników

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Drouet zeznał dalej, że Bardet zażądał od niego szczegółowych informacji dotyczących **transportów kolejowych,** przechodzących przez Słupsk. W tym celu **oskarżony zwerbował dwóch informatorów na kolei.**

W lecie 1948 r. Bardet przedstawił oskarżonemu Andre Robineau jako szefa wywiadu na woj. szczecińskie oraz polecił przekazanie Robineau niektórych z agentów.

Poszukując **informacji o Armii Radzieckiej** Bardet kazał Drouetowi pozyskać dla pracy w wywiadzie francuskim Niemca Kurta Baumgartena.

Wyjeżdżając, Bardet przedstawił oskarżonemu Drouet swego następcę p. Aberer **jako oficjalnego wicekonsula i nieoficjalnego szefa wywiadu** na woj. gdańskie.

Pieniądze, przeznaczone na wynagrodzenie dla agentów, przekazywał oskarżonemu Bardet. **Z funduszów tych Drouet płacił każdorazowo za dostarczane informacje szpiegowskie agentom swym Klimczakowi, Maciągowi, Matuszkowi, Żukowskiemu, Wojtasowi i Baumgartenowi.**

W specjalnej instrukcji, przekazanej oskarżonemu, Bardet żądał, aby Drouet, werbując nowych agentów, szukał ich w środowisku ludzi wrogo ustosunkowanych do ustroju Polski Ludowej.

Prok. — Jakiego rodzaju informacje zbierał oskarżony?

Osk. Drouet: — Klimczak miał dla mnie zebrać informacje o majątkach rolnych, o stacjach radiowych, radarowych, lotniskach, obiektach wojskowych, jednostkach wojskowych itd. Ponadto Klimczak i Wojtas zbierali wiadomości o fabrykach, urzędach państwowych, a w szczególności o partiach politycznych.

Prok.: — Kogo znał oskarżony spośród wywiadowców francuskich, działających na terenie Polski?

Osk.: — Znałem Trufanowa, mjr Humma, wicekonsula Boitte, gen. Teyssier i jego zastępcę ppor. Renaux, de Mere i konsula z Gdańska Peretti.

Oskarżony określa następnie bliżej **funkcje, jakie ludzie ci spełniali we francuskiej sieci szpiegowskiej.**

Prok.: — Jaką drogą wysyłano raporty szpiegowskie do centrali?

Osk.: — Wysyłano je **walizą dyplomatyczną.**

Zeznania zdrajcy i szpiega oskarżonego Bronisława Klimczaka

Z kolei przed sądem stoi oskarżony Bronisław Klimczak. Jest to człowiek średniego wzrostu w ubraniu półwojskowym.

Przew.: — Czy oskarżony Klimczak przyznaje się do winy?

Klimczak: — **Tak jest, przyznaję się do winy i przyrzekam, że będę mówić całą prawdę.**

Oskarżony składa wyjaśnienia. W drugiej połowie 1946 roku nawiązał kontakt z Drouet.

W czasie jednego ze spotkań, w **końcu czerwca lub początkach lipca 1947 r. Klimczak zobowiązał się do systematycznego dostarczania informacji i został zaproszony przez Drouet do domu, gdzie został przedstawiony wicekonsulowi Bardet.**

Bardet udzielał Klimczakowi szczegółowych instrukcji w kwestii zbierania informacji dotyczących Wojska Polskiego, oddziałów radzieckich, spraw politycznych i gospodarczych.

Co się tyczy wojska — wyjaśnia oskarżony — **polecono mu zbierać na terenie województwa informacje o jednostkach wojskowych, o miejscach ich postoju, numerach jednostek i numerach poczty polowej.**

W dziedzinie administracyjnej Klimczak miał zbierać nazwiska osób, pełniących funkcje na wyższych szczeblach **administracyjnych lub państwowych.**

W ten sposób Klimczak pracował do sierpnia, względnie września 1948 r., kiedy to Drouet przedstawił mu Robineau jako szefa wywiadu na woj. szczecińskie. Robineau zaprosił go do Szczecina i w połowie grudnia 1948 roku Robineau **polecił mu pewne szczególne zadania szpiegowskie.**

Informował wywiad francuski o wojsku, lotnictwie i marynarce

Przewodniczący powraca do kwestii instrukcji, udzielonej przez wicekonsula Bardet Klimczakowi co do pracy szpiegowskiej, pytając o szczegóły tej instrukcji.

Z odpowiedzi Klimczaka wynika, że do zadań jego należało ustalenie jakie transporty kolejowe o charakterze wojskowym, osobowe i towarowe przechodzą ze wschodu na zachód, czy zatrzymują się na stacjach, czy też przebiegają bezpośrednio.

Co się tyczy Wojska Polskiego to instrukcja domagała się ustalenia ilości jednostek, numerów poczty polowej, miejsca postoju, stanu uzbrojenia. Co się tyczy **piechoty,** była w niej mowa również u umundurowaniu i kalibrach broni, co do artylerii instrukcja domagała się danych o wyszkoleniu i o numerach, o miejscu postoju, o ilości czołgów, o składzie danej jednostki, o paliwie i zdolności pojazdów.

W sprawie **lotnictwa** instrukcja żądała ustalenia miejsc postoju hangarów, pól startowych, ogólnej charakterystyki samolotów, ugrupowań, systemu szkolenia, rodzajów aparatów szkoleniowych, nośności i wymienności płatów, zbiorników, pojemności baków i wiadomości o pilotach. W zakresie **marynarki** oskarżony miał dostarczyć danych odnośnie numerów, miejsca postoju składu jednostek wojskowych, wyszkolenia kadr i opisu baz.

Na pytanie wiceprzewodniczącego Klimczak stwierdza, że w przedmiocie tym dostarczył wywiadowi francuskiemu danych na piśmie.

Oskarżony miał również dostarczyć **dane dotyczące przemysłu zbrojeniowego.** W dziale administracyjnym i gospodarczym wywiad francuski interesowała zdolność produkcyjna, **charakter i rodzaj zakładów pracy, ich funkcje i imienne wykazy tych zakładów. W myśl instrukcji oskarżony dostarczył danych, dotyczących rozmieszczenia magazynów Centralnego Zarządu Przemysłu Naftowego. Instrukcja w dalszym ciągu dotyczyła wytwórczych zakładów energetycznych i Klimczak ją wykonał zaznaczając na planie siłownie, z uwzględnieniem ich rodzaju i zdolności wytwórczej.**

Później, na żądanie Robineau, **dostarczył również planu Dworca Głównego w Szczecinie.**

Przewodniczący: — A co się tyczy danych politycznych?

Oskarżony: — Otrzymałem dyrektywy, aby wstąpić do partii.

Przewodniczący: — Do jakiej?

Klimczak: — Do ówczesnej PPR, aby zdobyć tam dobrą pozycję i zaufanie celem wprowadzenia ludzi na stanowiska do partii, celem wejścia do Urzędu Bezpieczeństwa i wprowadzenia tam swoich ludzi, jak również do Milicji Obywatelskiej i informacji wojskowej.

Klimczakowi się tego wg. jego oświadczenia nie udało dopiąć.

„Kapturowy system" zbierania informacji

W zbieraniu informacji Klimczak posługiwał się tak zw. **„kapturowym systemem",** który określa jak następuje:

KLIMCZAK: Jest to stary znany system. Gdy otrzymałem zadanie, udawałem się w pewne miejsce, celem otrzymania danych wiadomości. Gdy nie było po temu okazji, to po prostu ją stwarzałem.

PRZEW.: I ludzie wszystko otwarcie mówili?

KLIMCZAK: Tak, jeżeli nie na trzeźwo, to przy wódce.

PRZEW.: I wykorzystując troskę obywateli, oskarżony sprytnie wyciągał od swoich rodaków, którzy nie spodziewali się, że mają do czynienia z agentem wywiadu francuskiego, pewne konkretne wiadomości, które normalnie dzielą ze swymi rodakami w trosce o dobro ojczyzny, czy tak?

W odpowiedziach na dalsze pytania przewodniczącego, Klimczak tłumaczy w jaki sposób w lipcu 1947 r. dostarczył Drouetowi wykazu pewnych majątków rolnych. Przebywając w lokalu służbowym kolegi swego Stanisława Kościuka, oskarżony **skorzystał z chwilowej nieobecności kolegi i skopiował wiszącą na ścianie mapę, na której zaznaczone były interesujące go majątki.**

Oskarżony zaczął „interesować się" warsztatami pracy, zdobywał dane dotyczące wydajności produkcyjnej, rodzaju maszyn, kierunku eksportu gotowych produktów.

Po wyjeździe Bardeta — Robineau żądał danych o bazach energetycznych na terenie województwa, o dyslokacji wojsk i o manewrach odbywających się w tym czasie na pewnym poligonie. Sam oskarżony, pracując w tym okresie w woj. komendzie SP, dostarczał również **na żądanie Robineau,** wiadomości szpiegowskich z tej dziedziny.

W odpowiedzi na dalsze pytania prokuratora oskarżony podaje, że przed wojną służył w wojsku w stopniu podporucznika. Przeszedł on kurs, a następnie przeszkolenie praktyczne w zakresie wywiadu i kontrwywiadu.

Prok.: Czy to był kurs organizowany przez 2 Oddział?

Osk.: Na pewno tak.

Z kolei oskarżony wyjaśnia, że wywiad francuski interesował się również **więziennictwem w Polsce,** zbierając dane o ilości więźniów, uzbrojeniu obsady więzień i jej stanie liczebnym. Tak samo i **uzbrojenie oraz stan liczebny załóg wartowniczych przy zakładach przemysłowych należał do informacji poszukiwanych przez ten wywiad.**

„Wtyczka" wywiadu francuskiego

Szczególnie wielkie zainteresowanie wywołują na sali zeznania oskarżonego, w których na pytanie prokuratora ponownie potwierdza, że Bardet polecił mu wstąpienie do partii, przynaglając go przy tym do tego posunięcia.

Prok.: — Po co to było potrzebne?

Osk.: — Abym po wstąpieniu do partii uzyskał zaufanie i zamaskował się.

Prok.: — Jak to się nazywa po „dwójkarsku"?

Osk.: — „Wtyczka".

Prok.: — A więc oskarżony orientuje się że chodziło o „wtyczkę"?

Osk.: — Tak.

Prok.: — Dla jakiego wywiadu?

Osk.: — Francuskiego.

Oskarżony podał wyrafinowane metody, dzięki którym doszedł do ustalenia stanu liczebnego pewnej jednostki WOP-u.

Mając znajomego piekarza uzyskał na podstawie ksiąg rozchodowych dane co do ilości chleba, dostarczanego tej jednostce, przy czym znając racje żołnierskie zdobył te informacje.

Zapytany przez prokuratora, jaki cel miało zbieranie tych danych, Klimczak powiedział, iż „Robineau mówił mu, że w celu agresywnym".

Prok.: — A co oskarżony myśli?

Osk.: — Że chyba tak.

Następnie prawdziwym gradem pytań zarzuca Klimczaka adwokat Maślanko. Pytania te zmierzają do ustalenia jakich fachowych wytycznych udzielił Klimczakowi Robineau, w jakich okolicznościach nastąpiło aresztowanie Klimczaka przez gestapo i jaka była jego właściwa funkcja w obozach koncentracyjnych. Wreszcie szereg pytań zadał adwokat Wiącek, po czym przewodniczący odroczył sprawę do dnia następnego.

KOMUNIKAT

Zarządu diecezjalnego „Caritas" — diecezji łódzkiej

W dniu 6. II. 1950 r. zebrali się w Łodzi przedstawiciele duchowieństwa i działacze świeccy „Caritasu", zatwierdzeni przez nową centralę „Caritas", celem ukonstytuowania się i omówienia programu pracy na okres najbliższy dla Diecezji Łódzkiej.

Nowy Zarząd „Caritasu" ukonstytuował się następująco: **1) Dyrektor ks. Sulwiński Józef, prob. z Zelowa, 2) Przewodniczący ks. Kalinowski Bolesław, proboszcz z Krupczowa, 3) Wiceprzewodniczący Jażdżewski Konrad, prof. U. Ł. i 4) Sekretarz Kosmala Antoni, działacz katolicki, prof.**

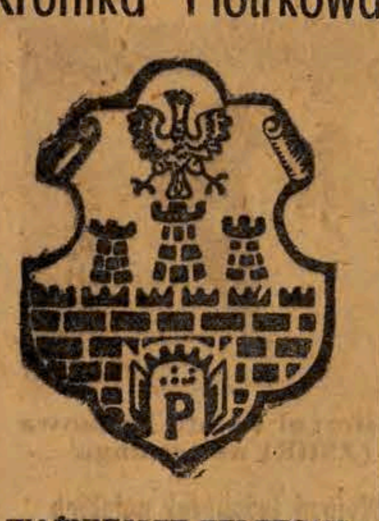
Komisja Rewizyjna: 1) Przewodn. ks. Paluch Józef, prob. par. Budzynek, członkowie: Ks. Szyszkiewicz, prob. par. Dłutów, ks. Świątczak Józef, prob. par. Szczawin, ob. Kozłowski Kazimierz, działacz katolicki, ob. Bednarski Jan, działacz katolicki.

Nowe władze „Caritasu" postanawiają stanąć na wysokości powierzonego im przez społeczeństwo zadania i spełnić pokładane w nich nadzieje, nieść pomoc faktycznie najbiedniejszym i potrzebującym ze społeczeństwa polskiego, służyć dla dobra Kościoła i Polski Ludowej.

Nowe władze liczą na poparcie działaczy „Caritas" i całego społeczeństwa Diecezji Łódzkiej.

Dyrektor
(—) Ks. Józef Sulwiński

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Św. Trójcy
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „Bałtyk" wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Bogata Narzeczona".

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Wschodnie Zaloty". Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. W niedzielę i święta 14, 16, 18, 20 oraz poranek o godz. 10.30.

ADRES REDAKCJI:
Al. 3 - Maja Nr. 4.
Redakcja „Głosu Piotrkowskiego" przyjmuje interesantów codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 15 do 18, tel. 15-81.
Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26, tel. 15-40
Ogłoszenia przyjmuje od godz. 8 do 15.

Apel górnika Markiewki

podejmują robotnicy rolni

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca odbyła się w Meszczach wzorcowa narada gospodarcza robotników i pracowników leśnych tamtejszego Nadleśnictwa Państwowego. Na naradę przybyli również przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, przedstawiciel Ministerstwa Leśnictwa i przedstawiciele Partii. Tow. inż. Kozłowski z Meszcz przedstawił zebranym wyniki pracy z roku 1949 i omówił plan pracy na rok bieżący. Jak się okazuje Nadleśnictwo wykonało swój plan ogólny w 104 procentach. W tym roku dołoży starań, by również dobrze i w terminie zrealizować zadania planu gospodarczego.

W obszernej dyskusji zebrani na naradzie robotnicy mówili o realizacji planu, o niedociągnięciach i pozytywnych wynikach pracy w Nadleśnictwie. Następnie uczestnicy narady uchwalili, aby w celu podniesienia produkcji oraz polepszenia warunków pracy i warunków bytu pracowników wzmóc czujność rewolucyjną w codziennej pracy, na odcinku wykonania zadań pierwszego roku planu sześcioletniego, wzmóc czujność klasową w walce z wyzyskiwaczem wiejskim i dążyć do dalszego uświadamiania mas mało i średniorolnych chłopów.

Zadaniem wszystkich robotników i pracowników leśnych w Meszczach będzie walka z wszelkiego rodzaju objawami oportunizmu i biurokracji wśród aparatu administracyjnego, a koło związkowe pracę swoją zorganizuje lepiej niż dotychczas, wciągając do niej i uaktywniając wszystkich członków.

Zebrani na naradzie postanowili również podjąć nową, zainicjowaną przez Wiktora Markiewkę, formę współzawodnictwa długofalowego, oraz wezwać inne nadleśnictwa do udziału w tym współzawodnictwie.

W dalszym ciągu narady gospodarczej uchwalono zawiązać przy Nadleśnictwie komitet łączności ze wsią, utworzyć koło samokształceniowe, oraz rozwiązać zagadnienie analfabetyzmu na terenie nadleśnictwa w ten sposób, że poszczególni analfabeci przydzieleni zostaną aktywistom związkowym, którzy zajmą się nauczaniem.

Wszelkie zagadnienia produkcyjne i socjalne rozwiązywane będą odtąd wspólnie przez zarząd koła i administrację. Projekty racjonalizatorskie, opracowywane przez robotników leśnych, będą rozpatrywane przez racjonalizatorów, w ten sposób środki usprawniające produkcję oraz walka o oszczędność znajdą odpowiednie warunki do realizacji. Na właściwej płaszczyźnie postawiono także zagadnienia kulturalno-oświatowe, przyjmując projekt, aby zespół świetlicowy urządzał wspólne z zespołami gromadzkimi imprezy. (R)

Zakończenie kursu współzawodnictwa w hucie „Feniks"

Prowadzony już od kilku tygodni, na terenie huty szkła „Feniks" Kurs Współzawodnictwa, jest już na ukończeniu. Przewidziany w planie pracy materiał jest przerobiony w całości, a obecnie odbywają się egzaminy. Uroczyste zakończenie kursu nastąpi 11 lutego br. o godzinie 6 po południu. Program przewiduje rozdanie świadectw i nagród książkowych dla najbardziej wyróżniających się kursistów oraz bogatą część artystyczną. (R)

Działy pomocnicze w hucie »Feniks« przystępują do zespołowego współzawodnictwa pracy

W dotychczasowych formach współzawodnictwa pracy, istniejącego na terenie huty „Feniks", nie opracowano jeszcze norm dla pracowników tzw. działów pomocniczych. Już w lutym wprowadzono jednak między poszczególnymi zmianami tych działów współzawodnictwo zespołowe. Regulamin współzawodnictwa opracowany został przez Radę Zakładową i Związki Zawodowe. Wszyscy robotnicy działów pomocniczych, w skład których wchodzą hutmistrze, topiarze, obsługa generatorów, mieszacze materii, piaskarze i odkładacze, podpisali już obowiązujący ich regulamin współzawodnictwa, który przyczyni się do powiększenia zarobków, oraz podniesie poziom produkcji i jakość szkła.

Regulamin zobowiązuje robotników do systematycznego dostarczania gazu do wanny i piecyków, do racjonalnego i oszczędnego mieszania zestawu topniczego itp. Nagrodę zdobędzie ta zmiana, która posiadać będzie na zakończenie etapu największą liczbę punktów dodatnich. (H)

Co nowego w Kamińsku?

PRACE INWESTYCYJNE

Zarząd gminny w Kamińsku — mimo pory zimowej — prowadzi na terenie osady prace, mające na celu podniesienie wyglądu estetycznego miasteczka.

Ukończono już roboty przy oczyszczaniu z gruzów pewnej części miejscowego rynku. Pora ku temu była najwyższa, bowiem od chwili zakończenia działań wojennych, żadnych prac porządkowych tam nie przeprowadzano. Z nastaniem wiosny na miejscu gruzów założony zostanie ładny zieleniec.

Jednocześnie rozpoczęto też porządkowanie generalne ulicy Wierzejskiej, która była dotychczas nie mniej od rynku zaniedbana. Przewiduje się tutaj przebudowę nawierzchni oraz położenie chodników.

NOWOCZESNY OŚRODEK ZDROWIA

Już od kilku miesięcy piotrkowski Oddział Przedsiębiorstwa Budownictwa Wiejskiego prowadzi w Kamińsku budowę Ośrodka Zdrowia. Jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane trudności, to jeszcze w bieżącym roku Kamińsk posiadać będzie piętrowy, nowocześnie urządzony budynek.

Podkreślić warto, że w ostatnim czasie powstaje w naszym powiecie coraz więcej instytucji zdrowia publicznego. Donosiliśmy naszym czytelnikom o oddaniu do użytku Ośrodka Zdrowia w Wolborzu, a w tym jeszcze roku przybędzie nam podobny ośrodek w Kamińsku. Podnosi się też jednocześnie stan zdrowotności mieszkańców powiatu piotrkowskiego.

Otoczenie należytą opieką lekarską ludności pracującej miast i wsi, zapewnienie jej natychmiastowej pomocy w nagłych wypadkach — to podstawowe założenia — odnośnie służby zdrowia w ramach Planu Sześcioletniego. (K. M.)

Powiększenie powierzchni zasiewów i wzrost pogłowia w roku 1950 w powiecie piotrkowskim

W roku bieżącym głównym założeniem planu rolnictwa w powiecie piotrkowskim jest dążenie do dalszego rozwoju gospodarstw rolnych i do zwiększenia produkcji rolnej we wszystkich jej dziedzinach. Dlatego też dążyć się będzie do przekształcenia gospodarki zbożowo-kartoflanej na gospodarkę hodowlaną i do zwiększenia w gospodarstwach upraw roślin przemysłowych.

W planie na rok 1950 przewiduje się więc wprowadzenie istotnych zmian w strukturze zasiewów, których powierzchnia znacznie wzrośnie. Kosztem uprawy żyta, zwiększony będzie obszar uprawy pszenicy ozimej o około 20 procent. Najwięcej jednak wzrośnie obszar zasiewu buraków cukrowych, do uprawy których mieszkańcy powiatu piotrkowskiego przekonywują się coraz bardziej. W planie produkcyjnym rolnictwa przewidziano także powiększenie uprawy roślin oleistych i okopowych.

W dziedzinie hodowli przewidziany jest znaczny wzrost pogłowia, oraz zwiększenie jego wydajności. Ilość bydła, a przede wszystkim krów zostanie powiększona o prawie 10 proc. — w porównaniu z rokiem ubiegłym. Stan ilościowy owiec powiększony zostanie o 6 i pół procent. W stosunku do roku 1949 wzrośnie także wydajnie ilość trzody chlewnej (o około 9 procent).

W związku z tym, w dziale produkcji roślinnej przewiduje się, obok zwiększenia uprawy roślin pastewnych, również zagospodarowanie i meliorację łąk. Prace nad zagospodarowaniem łąk i pastwisk będą w stosunku do roku ubiegłego znacznie zwiększone.

Bardzo poważnym czynnikiem, który ułatwi w znacznym stopniu wykonanie planów produkcyjnych rolnictwa w powiecie piotrkowskim w roku bieżącym, jest zwiększona pomoc państwa. Wyraża się ona przede wszystkim w inwestycjach, których suma ogólna wynosi 55 milionów 888 tys. zł. Polityka inwestycyjna uwzględnia zasadniczo wytyczne Planu 6-letniego, planu nie tylko rozbudowy produkcji rolnej, ale i planu przebudowy struktury rolnej.

W roku 1950 w powiecie naszym największe sumy ulokowane będą: w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, Ośrodkach Maszynowych, Technicznej Obsłudze Rolnictwa. Ponadto poważne inwestycje przeznaczy się na podniesienie produkcji resztówek i na meliorację.

Usprawniamy zaopatrzenie miasta i powiatu

W tych dniach odbyło się zebranie Miejskiej i Powiatowej Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia, na którym omówiono całokształt zagadnień związanych z zaopatrzeniem naszego miasta i powiatu w artykuły pierwszej potrzeby.

Zebraniu przewodniczył starosta piotrkowski tow. Konopacki, obecni byli przedstawiciele Partii, Związków Zawodowych, Miejskiej Rady Narodowej oraz kierownicy placówek handlu uspołecznionego, którzy zapoznali zebranych z zapotrzebowaniami placówek na marzec, oraz omówili braki i potrzeby towarowe na swym odcinku pracy.

Jak wynikło z toku obrad Komisji, zaopatrzenie Piotrkowa i powiatu znacznie się poprawiło. Sytuacja na rynku uległa unormowaniu na odcinku mleka, tłuszczów, niektórych towarów bawełnianych i dziewiarskich.

KUZ postanowił obecnie przerzucić część skórgumy z zaopatrzenia wsi na miasto, aby wyrównać zaopatrzenie rynku. Podobnie w celu doprowadzenia do równomiernego zaopatrzenia miasta w mleko na bony ZUS, postanowiono część kontyngentu mleka przerzucić ze sklepów Mleczarni „Wieś", gdzie tworzą się ogonki, do 7 sklepów PSS „Praca" i 2 sklepów PCH.

W trosce o zaopatrzenie miasta w gips, kredę i cement — KUZ polecił Sklepowi Chemicznemu nawiązanie kontaktu z Centralą Materiałów Budowlanych, celem wprowadzenia w Sklepie Chemicznym sprzedaży detalicznej tych artykułów, których dotąd nie można było w sklepach sektora uspołecznionego otrzymać. Dla usprawnienia zaopatrzenia w cebulę — Centrala Ogrodnicza otworzy punkt skupu w Kamińsku, PSS „Praca", stworzy w swoim sklepie skórzanym dział sprzedaży opon i dętek rowerowych. Prócz tego KUZ przydzielił Spółdzielni „Wyzwolenie" lokale przy Pl. Kościuszki 8 i Pl. Tryb. 5, w których zostanie szewski punkt reperacyjny i warsztat szkoleniowy.

Należy zaznaczyć, że punkt reperacyjny Spółdzielni „Wyzwolenie", który po cenach przystępnych będzie wykonywać naprawy obuwia dla świata pracy, opanuje istniejącą na tym odcinku anarchię szewców prywatnych, którzy za drobne niejednokrotnie naprawy żądają często nieproporcjonalnie dużych wynagrodzeń.

Kto zajmie się kołem ZMP-owskim w Rzeczkowie

Wiejskie koło Związku Młodzieży Polskiej w Rzeczkowie (gmina Bogusławice, pow. piotrkowski) liczy 25 członków. Nie należy ono jednak do aktywnych kół naszego powiatu. Z własnych funduszów zakupili wprawdzie ZMP-owcy 50-tomową, piękną biblioteczkę, w której znajdują się dzieła klasyków marksizmu-leninizmu i dzieła wielkich pisarzy współczesnych. ZMP-owcy posiadają wprawdzie lokal na świetlicę, ale dotychczas nie potrafili go należycie wykorzystać.

Zbyt rzadko odbywają się tu jeszcze zebrania organizacyjne, co nie wpływa dodatnio na podniesienie poziomu ideologicznego i politycznego młodzieży. Przede wszystkim jednak koledzy z Rzeczkowa bardzo odczuwają brak sprzętu świetlicowego, o który sami, niestety, nie umieją się postarać.

Może stanem świetlicy zainteresują się odpowiednie czynniki w Piotrkowie, a zwłaszcza Wydział Kultury i Sztuki przy Starostwie Powiatowym i pomogą młodzieżowcom rzeczkowskim w uzyskaniu tak potrzebnego im sprzętu dla świetlicy? A może kołem wiejskim zajmie się już na stałe jakieś aktywniejsze piotrkowskie koło ZMP i nawiąże z nim stałą współpracę organizacyjną? (H)

Mieszkańców Piotrkowa obowiązują przepisy o korzystaniu z taryfy ulgowej w kinach

Reorganizacja systemu sprzedaży ulgowych biletów do kin, wprowadzona z początkiem bieżącego roku, miała na celu udostępnienie jak najszerszym masom naszego społeczeństwa taniej rozrywki kulturalnej.

Aby jednak cel ten został osiągnięty, wszyscy uczęszczający do kin piotrkowskich winni podporządkować się obowiązującym przepisom. W myśl ich, do nabywania biletów ulgowych uprawnieni są: członkowie Związków Zawodowych, ucząca się młodzież, wojskowi służby czynnej junacy PO „Służba Polsce", funkcjonariusze MO i UB, członkowie Związku Samopomocy Chłopskiej i inwalidzi wojenni, zrzeszeni w Związku Inwalidów Wojennych RP.

Członkowie wymienionych instytucji nabywać mogą bilety ulgowe w kolejności podejścia do kasy, za okazaniem legitymacji zaopatrzonej w fotografię, przy czym na jedną legitymację sprzedaje się dwa bilety, upoważniające do wstępu osobę uprawnioną i jedną osobę postronną, nie posiadającą uprawnień do korzystania z ulgi. Odstępowanie legitymacji, będących podstawą do korzystania z taryfy ulgowej, **osobom trzecim — jest niedozwolone.** Osoby nie posiadające uprawnień do korzystania z taryfy ulgowej mogą uczęszczać do kin za biletami ulgowymi **jedynie w towarzystwie osób uprawnionych.** Dotyczy to również członków najbliższej rodziny uprawnionego.

Tym samym niedopuszczalna jest — stosowana często przez obywateli naszego miasta praktyka, polegająca na odstępowaniu legitymacji żonie lub dzieciom, którzy korzystają z niej wraz ze znajomymi. Natomiast osoba uprawniona bądź to pozostaje w domu, bądź nabywa w kinie bilety, by potem wyjść i nie obejrzeć filmu.

Takie postępowanie jest nie tylko karygodne, ze względu na niestosowanie się do obowiązujących przepisów, ale dowodzi braku wyrobienia społecznego. Nie utrudniajmy więc personelowi kinowemu jego i tak już ciężkiej pracy! (S)

Interpelacje naszych Czytelników

Od jednej z naszych czytelniczek otrzymaliśmy list treści następującej: „Mieszkam stale w Moszczenicy u rodziców, a do szkoły dojeżdżam codziennie do Piotrkowa. W celu umożliwienia zdobycia wiedzy takim, jak ja — młodym dziewczętom i chłopcom, którzy do szkoły muszą dojeżdżać, władze czynią wszelkie ułatwienia. Wyrazem tej troski o uczącą się młodzież może być na przykład zorganizowanie na dworcu kolejowym w Piotrkowie poczekalni dla uczniów oraz wydanie tzw. miesięcznych biletów szkolnych.

Do stycznia br. włącznie, za bilet taki na trasie Piotrków — Moszczenica i z powrotem, płaciliśmy 230 zł. Począwszy jednak od lutego, bilet kosztuje w Piotrkowie już tylko 150 zł. Natomiast w Moszczenicy cena jego nie uległa zmianie. Nie rozumiem, ani ja, ani moje koleżanki i koledzy — skąd powstała ta różnica.

Drugą sprawą przykrą jest to, że kasjer biletowy na dworcu w Piotrkowie odmawia sprzedania biletu nam, mieszkańcom Moszczenicy. Twierdzi on: „Macie kasjera u siebie — niech wam wypisze".

Jak stwierdziliśmy, różnica w cenie biletów miesięcznych szkolnych, w zależności od nabywania ich w Piotrkowie czy w Moszczenicy — spowodowana jest ostatnimi obliczeniami odległości. Otóż kasa biletowa w Piotrkowie otrzymała nowe blankiety biletów, określające odległość z Piotrkowa do Moszczenicy na 10 km i przejazd ulgowy na taką odległość kosztuje 150 zł. Natomiast w Moszczenicy używa się starych blankietów, które określają odległość między obu stacjami na 11 km. Stąd różnica w taryfie o zł 80".

Kasjer biletowy w Piotrkowie postąpił niesłusznie, odmawiając sprzedania na miejscu biletu i odsyłając Was z tym do Moszczenicy. U dyżurnego ruchu znajduje się książka zażaleń, w której można umieścić odpowiednią uwagę. Jeżeli mielibyście w przyszłości spotykać się z podobnymi trudnościami, radzimy Wam z niej skorzystać.

Liga Kobiet prowadzi kursy kroju i szycia

Przed kilku dniami otwarty został kurs kroju i szycia dla członkiń Ligi Kobiet zrzeszonych przy P.S.S. „Praca". Prowadzony przez specjalne instruktorki kurs krawiecki da uczestniczkom możliwość wykonywania we własnym zakresie wszelkich robót krawieckich. Drugi tego rodzaju kurs zorganizowany został przy Kole Ligi Kobiet przy P.K.P., na który uczęszcza 36 członkiń. Każdy z kursów trwać będzie 3 miesiące.

Poza kursami kroju i szycia członkinie Ligi Kobiet uczestniczą w 12 godzinnych kursach żywienia i przygotowywania posiłków. Akcja ta spotka się zapewne z przychylnym przyjęciem ze strony piotrkowskich kobiet. (M)

KRONIKA SPORTOWA

„GWARDIA" — „WIDZEW" ŁÓDŹ 8:8.

Rozegrane o mistrzostwo klasy „B" spotkanie pięściarskie między „Gwardią" a łódzkim „Widzewem" zakończyło się wynikiem remisowym. Drużyna gości była dobrze przygotowana technicznie i kondycyjnie. Wyniki poszczególnych walk są następujące: w muszej Pawłowski nie rozstrzygnął walki ze Stańkowskim, w koguciej Pawełczyk pokonał na punkty Ośniewskiego, a w piórkowej Szelągowski — po brzydkiej walce przegrał na punkty ze Staniaszczykiem.

Spotkanie w wadze lekkiej między Wnukiem a Kędzierskim nie rozstrzygnięte. W wadze półśredniej Niewiadomski oddał punkty walkowerem z powodu nadwagi Zacharze. Waga średnia: Piotrowski przegrał ze Szczepockim, półciężka — Kuśmirek wygrał na punkty z Pytlowskim, ciężka — Wojciechowski, wygrał walkowerem wobec nie stawienia się zawodnika „Widzewa". Na pierwszym miejscu wymieniliśmy zawodników „Gwardii". Zawody stały na wysokim poziomie.

TRÓJMECZ W PIŁKĘ SIATKOWĄ

Zorganizowany w ostatnim czasie trójmecz w piłkę siatkową nie został ukończony z powodu dotkliwego zimna. Sala byłego „Sokoła", jedyna dziś nadająca się w naszym mieście do tego rodzaju rozgrywek jest nie opalona i brudna. Powiatowy Urząd Kultury Fizycznej powinien zainteresować się tą salą bardziej.

W dotychczas rozegranych spotkaniach padły następujące wyniki: „Związkowiec" Poczta — „Związkowiec" Gazownia 2:0, „Gwardia" — „Związkowiec" Gazownia 2:1.

UWAGA! ZAWODNICY „ZWIĄZKOWCA"

Zarząd „Związkowca" podaje do wiadomości, że treningi poszczególnych sekcji odbywają się w następujące dni w sali gimnastycznej Gimnazjum Bolesława Chrobrego: siatkarze i lekkoatleci we wtorki, koszykarze w środy, a piłkarze w piątki o godz. 19.

Odpowiedzi Redakcji

Dojeżdżająca uczennica P. Z. — Drugiej części Waszego listu nie zrozumieliśmy. Proszę pofatygować się do Redakcji, może Wam pomożemy i w tej sprawie.

* * *

Zenon S. — Najlepiej zgłosić się bezpośrednio z zapytaniem do RKU w Piotrkowie. Jeżeli mieszkacie na prowincji, można uczynić to listownie.

* * *

Sch. z ulicy Krakowskiej. — O kursach, o które pytacie, nie wiemy. Czy jednak koniecznie trzeba wpierw nauczyć się pisać na maszynie? Naszym zdaniem skończcie naukę już rozpoczętą, a później będzie czas i na to.

* * *

Stanisław P. — W Zakładach Drzewnych na Bugaju otwarto przed kilku dniami czytelnię, z której i Wy — jako pracujący gdzie indziej — możecie korzystać. Jest ona zaopatrzona na obficie w poszukiwane przez Was książki.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 9 lutego 1930 r.

HURAGAN NAD POLSKĄ

Długi okres pogód zakończył się nagłym spadkiem temperatury, któremu towarzyszyła niezwykłej siły wichura, jaka rozszalała się nad całym krajem. Huragan był tak silny, że pozrywał dachy z setek domów i powywracał tysiące drzew. Uległo również zniszczeniu wiele linii telefonicznych wskutek przerwania przewodów i wywrócenia słupów. Poznań, Koło, Konin, Częstochowa, Brzeziny, Koluszki, Kutno i szereg innych miast — **są zupełnie odcięte od świata.**

FASZYSTOWSKIE MANEWRY BB.

Bezpartyjny Blok piłsudczykowski wystąpił wczoraj przed Sejmem z projektem zniesienia nietykalności poselskiej, celem dania policji możności aresztowania posłów komunistycznych.

ZNACHOR ZABIJA LUDZI

Niejaki Franciszek Wosik, szewc z zawodu, od dłuższego czasu trudnił się znachorstwem. Wosik „leczył" raka za pomocą smarowania octem i kąpieli w brudnej wodzie. Wosik, który spowodował szereg wypadków śmierci został aresztowany w Tomaszowie, gdzie bawił na gościnnych występach.

STRAJK WŁÓKNIARZY W BIELSKU

20 tysięcy robotników przemysłu wełnianego w Bielsku rzuciło wczoraj pracę z powodu ciągłego obniżania stawek zarobkowych. Jest to najpoważniejszy zatarg o płacę w historii przemysłu bielskiego.

SAMOBÓJSTWO W KĄPIELI

Bezrobotny I. Wajzenfeld — popełnił samobójstwo w zakładzie kąpielowym przy ul. Gdańskiej.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Cyrk" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska" II seria — godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Skarb" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 6" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Śluby kawalerskie" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) — „Konfrontacja" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarci Żleb" — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska" I seria godz. 16, 18, 20.
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Siostra lokaja" godz. 18, 20.
ROMA (Rzgowska 84) „Dzwonnik z Notre-Dame" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Trójka trefl" dla młodzieży godz. 16; „Oddział Z-8" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Wieczna Ewa" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Podrzutek" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Świat się śmieje" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Bitwa o Stalingrad" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dubrowski", godz. 16,30; 18;30; 20;30.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pustelnia Parmeńska" II seria. godz. 16,30; 18,30; 20,30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Czarci Żleb" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 18, 20

RADIO

11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 13,30 Koncert południowy. 14.00 Kronika ZSRR i krajów demokracji ludowej. 14,20 (Ł) Pogadanka pt. „Kobiety uczczą czynem dzień 8 marca" 14.30 (Ł) Muzyka operetkowa. 14,55 Koncert solistów. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Śpiewamy piosenki". 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.25 (Ł) Recital śpiewaczy H. Korff-Kaweckiej. Akompan. Al. Tarski. 16,45 (Ł) Audycja dla dzieci — „Rybia wywiadówka" wiersze H. Łochocko. 17,00 Audycja z cyklu: „Słuchamy muzyki". 17,35 „Muzyka mówi o pięknie przyrody". 18.15(Ł) Koncert rozrywkowy. Wyk. — Orkiestra Mandolinistów. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — Wykład z cyklu „Przyroda ożywiona". 19.15 „Dzieje jednego życia" — słuchowisko. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 20.55 „Porozmawiajmy" — audycja Biura Studiów. 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R. 21.40 Opowieść radiowa o Adamie Mickiewiczu, odc. 10. 22.00 (Ł) Felieton Janiny Stefańskiej pt. „Robotnicy łódzcy o nowym filmie polskim". 22.15 Chwila muzyki. 22.20 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tanecznej P. R. Transm. do Czechosłowacji. 23,00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23,15 Utwory fortepianowe Ravela. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19,15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwety".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dziś teatr nieczynny. Zespół na występach w Warszawie.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki" J. Blizińskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)

Czwartek, dnia 9 lutego o godz. 19,15 „Królowa Przedmieścia".

SALA TEATRALNA „OGNISKO"
ul. Moniuszki 4 a.

Objazdowy Teatr Dramatyczny Domu Wojska Polskiego w Warszawie wystawi sztukę M. Gorkiego p. t. „Matka". Początek o godz. 19,15.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(Łódź, Jaracza 2)

Zespół Państwowego Teatru Żydowskiego powrócił z artystycznego objazdu i wznawia na dwa przedstawienia w dniach 11 i 12 bm. świetną sztukę Sz. Gergelego „Mój syn", w inscenizacji Idy Kamińskiej. Na oba przedstawienia członkowie Związków Zawodowych korzystać mogą z 50-procentowej zniżki.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN"
(Piotrkowska 152, tel. 258-99)

W ramach Festiwalu Sztuki Radzieckiej o godz. 17.15 — „Złota rybka" — sztuka z repertuaru S. Obrazcowa.

Kasa czynna od godz. 10 rano.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO"
(Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Godz. 9.30 widowisko dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

ZE SPORTU

Nasze rozważania ligowe

Ubiegły tydzień przyniósł kilka niespodzianek w zawodach o mistrzostwo ligi koszykowej. Porażek doznały Spójnia łódzka i gdańska (od Kolejarza Poznań) oraz AZS stołeczny (od Kolejarza Ostrów). Świadczy to o wyrównaniu koszykówki w Polsce. Na 12 zespołów ligowych — połowa z nich to zespoły o dobrym poziomie. Godnym podkreślenia jest jeszcze porażka w Krakowie Ogniwa z Kolejarzem Toruń oraz dwa zwycięstwa Gwardii w Łodzi z ŁKS Włókniarzem oraz Spójnią.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabela spotkań przyjęła takie oblicze:

1.	Spójnia Gdańsk	13	11:2	564:429
2.	Kolejarz Poznań	15	11:4	685:598
3.	AZS Warszawa	13	9:4	629:479
4.	Spójnia Łódź	12	9:3	692:583
5.	Gwardia Kraków	13	8:5	523:463
6.	Związkowiec Poznań	14	6:8	561:630
7.	Kolejarz Toruń	15	6:9	700:695
8.	Włókniarz Łódź	13	5:8	613:611
9.	Kolejarz Ostrów	13	5:8	402:522
10.	Ogniwo Kraków	11	4:7	422:441
11.	AZS Kraków	12	3:9	362:479
12.	Stal Świętochłowice	11	2:9	406:593

Nadchodzące rozgrywki są dla łódzkich zespołów bardzo poważne. Spójnia wyjeżdża na dwa mecze do Poznania. Już w sobotę łodzianie zmierzą się z Kolejarzem. Ci ostatni po zwycięstwie nad Spójnią gdańską będą chcieli wygrać i ze Spójnią łódzką, aby udowodnić, że zwycięstwo niedzielne nie było dziełem przypadku, ale wynikiem, solidnej pracy nad sobą. W niedzielę Spójnia spotka się z tamtejszym Związkowcem. Jedno z tych spotkań winno zakończyć się wygraną łodzian.

ŁKS Włókniarz w sobotę rozegra mecz w Toruniu z tamtejszym Kolejarzem. Może uda się łodzianom przechylić szalę zwycięstwa na swą korzyść. Trudniejsze zadanie czeka zawodników ŁKS Włókniarza w niedzielę w Gdańsku z tamtejszą Spójnią. Tutaj 100-proc. faworytem jest zespół gospodarzy.

Poza tym Kolejarz Ostrów w sobotę zmierzy się z Stalą ze Świętochłowic, a w niedzielę z Ogniwem w Krakowie. Jedno spotkanie wygra napewno, a może i drugie?

Wreszcie w stolicy spotkają się miejscowi akademicy z AZS Kraków. Trudno przypuścić, aby goście uzyskali dobry wynik. Porażka przyjdzie i to z dużą różnicą punktów.

Kącik szachowy

redagują: K. Wróblewski i S. Furs



Fragment turnieju szachowego w ZSRR

Dnia 1 lutego br. odbyło się Zebranie przedstawicieli wszystkich Klubów i Sekcji Szachowych zrzeszonych w naszym Związku, w celu omówienia i przyprowadzenia do porządku niektórych spraw organizacyjnych. Zebraniu przewodniczył w zastępstwie nieobecnego Prezesa kol. Furs. Po przyjęciu zaproponowanego przez Przewodniczącego porządku dziennego, głos zabrał V-dyr. WUKF ob. Okoński, który w krótkich słowach przedstawił rozwój organizacyjny sportu polskiego. Podkreślił jego podział na 5 pionów patronalnych i poszczególne Zrzeszenia Sportowe, które stanowią bazę działalności sportowej na terenie całego kraju. Samodzielne Kluby bez przynależności do Zrzeszeń nie mogą istnieć.

Dyr. Okoński przedstawił również schemat organizacyjny GUKF i Sportu. Wobec tego, że szachy zostały włączone przez GUKF do sportu, obowiązuje i nas schemat organizacyjny, który tam obecnie panuje. Dotychczas w ŁOZ Szach. zrzeszone były kluby jak np. Ognisko, Textilimport, ZMP, Sądownicy, Gimn. Kopernika i inne, które nie należały do żadnego z istniejących Zrzeszeń Sportowych. Ten stan rzeczy nie mógł być dłużej tolerowany i Zarząd ŁOZ Szach. postanowił przeprowadzić reorganizację, dając Klubom 3-tygodniowy termin, celem uregulowania swojego stosunku do Zrzeszeń, (odprawa dnia 14 stycznia br.).

Zainteresowane Kluby złożyły na Zebraniu pisemne zgłoszenia przystąpienia do Zrzeszeń Sport. i w ten sposób zalegalizowały swoją działalność sportową na odcinku szachowym. Po w/w reorganizacji w ŁOZ Szach. istnieje zarejestrowanych 11 klubów szachowych, które zostały podzielone na kl. „A" i „B". Klasa „C" jest w stadium organizacji. Do kl. „A" należą: 1) KS AZS, 2) ZZ Włókniarz - Zgierz, 3) ŁKS - Włókniarz, 4) KS Zryw - Związkowiec, 5) ZKS Spójnia, 6) ZKS — Ogniwo. Do kl. „B" zostały zaliczone Kluby: 1) ZZK — Kolejarz Koluszki, 2) ZZ Stal, 3) ZKS — Budowlani, 4) WZKS — Bawełna, 5) Włókniarz - Pabianice.

O puchar P.Z.K.S.S.

Siatkarki II grupy walczą w niedzielę w półfinałach w Łodzi

Jak już donosiliśmy, w piątek rozpoczynają się w Łodzi (grupa II) półfinałowe spotkania żeńskich drużyn w siatkówkę o puchar Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka. Do prowadzenia tych zawodów zostali wyznaczeni sędziowie: Misiak, Rybka, Czyczko. Szczegółowy program półfinałów, organizowanych w Łodzi przez miejscową Chemię w sali Ogniska przedstawia się następująco:

Piątek, dnia 10 lutego 1950 r.

Godz. 18: Spójnia Grudziądz — Unia Piotrków.
Godz. 18,30: AZS Warszawa — Kolejarz Szczecin.
Godz. 19: Chemia — Kolejarz Katowice.

Sobota, dnia 11 lutego 1950 r.

Godz. 10: AZS Warszawa — Unia Piotrków.
Godz. 10,30: Kolejarz Szczecin — Kolejarz Katowice.
Godz. 11: Chemia — Spójnia Grudziądz.
Godz. 18: Spójnia Grudziądz — Kolejarz Szczecin.
Godz. 18,30: Chemia — Unia Piotrków.
Godz. 19: AZS Warszawa — Kolejarz Katowice.

Niedziela, dnia 12 lutego 1950 r.

Godz. 10: Unia Piotrków — Kolejarz Katowice.
Godz. 10.30: Chemia — Kolejarz Szczecin.
Godz. 11: AZS Warszawa — Spójnia Grudziądz.
Godz. 17: Unia Piotrków — Kolejarz Szczecin.
Godz. 17,30: Spójnia Grudziądz — Kolejarz Katowice
Godz. 18: Chemia — AZS Warszawa.

Do najciekawszych powinny należeć spotkania: Chemia — AZS, Chemia — Kolejarz Szczecin w niedzielę oraz AZS — Kolejarz Szczecin w piątek.

Walne zebranie ŁKS Włókniarz

Zarząd Wł. Zw. K. S. „Wełna" zawiadamia, że doroczne zebranie członków klubu odbędzie się w sobotę, dnia 11 lutego o godz. 17,30 w I terminie, a o godz. 18 w drugim terminie w świetlicy Państwowych Zakładów Przem. Wełnianego Nr. 4 przy ul. Kątnej 38 celem wyboru nowych władz klubu.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

W niedzielę

Zawody lekkoatletyczne

W niedzielę odbędą się zawody lekkoatletyczne! Gdzie? zapyta miłośnik królowej sportu. Otóż w sali Związkowca przy ul. Pogonowskiego 82, łódzka Chemia urządza zawody lekkoatletyczne, które będą dostępne dla zawodniczek i zawodników innych klubów. Początek imprezy wyznaczono na godz. 9.

Kobiety będą startować w konkurencjach: bieg 25 mtr., pchnięcie kulą oraz w sztafecie 4x25 mtr. Mężczyźni będą nieco więcej „zatrudnieni": skok wzwyż, trójskok z miejsca, biegi na 800 i 3000 mtr. oraz sztafeta 3x800 mtr.

Przed mistrzostwami świata



Mistrzyni świata Issakowa (ZSRR) na treningu

Wyjazd łyżwiarek polskich do Moskwy

We wtorek, dn. 7 bm., wieczorem wyjechała do Moskwy, na mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie w konkurencji kobiet, polska ekipa reprezentacyjna w składzie: Głażewska i Sędzimir. Kierownikiem technicznym ekipy jest inż Kalbarczyk, kierownikiem ogólnym — dyr. Biura Kadr GUKF — Gutowski.

W mistrzostwach, które odbędą się w dniach 11 — 12 bm., wezmą udział reprezentantki 7 państw: Polski, CSR, Węgier, Szwecji, Norwegii, Finlandii i ZSRR.

Polska gra z Izraelem

NOWY JORK (obsł. wł.) — W Nowym Jorku odbyło się losowanie tegorocznych rozgrywek tenisowych o Puchar Davisa. W wyniku losowania 10 państw przeszło do II rundy w. o. Są to: Polska, Izrael, Irlandia, Monaco, Peru, Luksemburg, Egipt, Dania, Francja, Szwajcaria.

Losowanie II rundy przedstawia się następująco: **Izrael — Polska**, Irlandia — Monaco, Peru — Filipiny lub Pakistan, Holandia lub Szwecja — Norwegia lub Węgry, Jugosławia lub Austria — Belgia lub Finlandia, Anglia lub Włochy— Luksemburg, Egipt — Dania, Francja — Szwajcaria.

Strefa amerykańską: Meksyk — Kuba, Kanada — Australia.

Bokserzy kończą I rundę walk o mistrzostwo klasy B

W nadchodzącą niedzielę kl. B kończy zawody pierwszej rundy o drużynowe mistrzostwo w boksie.

Ostatnie zawody przyniosły następujące wyniki:

Legia Łódź — Legia Sieradz 16:0 walkower.
Włókniarz Tomaszów — Stal 16:0 walkower.
Włókniarz Pabianice — Spójnia 10:6.
Gwardia Piotrków — Widzew 8:8.

Coraz częściej widnieją w sprawozdaniach wyniki 16:0, zdobyte walkowerem. Kluby nie posiadają rezerw, a gdy brak jest dwóch zawodników czy trzech nie posiada lub przekracza limit — porażka walkowerem jest nieunikniona.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabelka przedstawia się następująco:

1.	Związkowiec Tom.	8	14	77: 49
2.	Legia Łódź	10	13	105: 53
3.	Spójnia Kutno	10	13	92: 62
4.	Włókniarz Tom.	10	12	88: 64
5.	Korab Piotr.	8	10	84: 60
6.	Włókniarz Pab.	9	10	64: 56
7.	Widzew Łódź	9	7	61: 83
8.	Gwardia Piotr.	9	6	50: 84
9.	Legia Sieradz	9	6	43: 91
10.	Kolejarz Karszn.	9	5	69: 71
11.	Stal Łódź	9	4	41:101

Kalendarzyk spotkań przewiduje jeden mecz w sobotę a mianowicie: Widzew rozegra zawody z Włókniarzem Pabianice. Faworytem jest zespół gości.

W niedzielę Związkowiec Tomaszów spotka się z Legią z Sieradza. I tutaj pewnym faworytem jest zespół gospodarzy.

Korab u siebie gości Kolejarza. Więcej szans ma drużyna Korabu na uzyskanie wygranej, jednak radzimy nie lekceważyć Kolejarza. Wreszcie Stal zmierzy się z Gwardią. Uzyskanie wyniku remisowego przez łodzian będzie dla nich zdobyciem dobrego wyniku.

Pozostał jeszcze do rozegrania mecz Korab — Związkowiec (Tomaszów), który odbędzie się w terminie późniejszym.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 65, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-1-13180

74

Niebezpieczny zbieg

— Brać żywcem! — rozkazał Bedford.

Wyciągnięto Lelę za sukienkę i postawiono przed kapitanem.

— Dziewczynka!

Lela spojrzała na nieznajome twarze i zadrżała. Na wprost niej, w środku tłumu, w ubraniu nosiciela wody stał Czandra-Sing. Lecz strach minął natychmiast. Otuliła się szczelniej chustką.

— Kto jesteś? Coś za jedna? — groźnie zapytał Bedford.

Lela patrzyła na nosiciela wody.

— Milcz! — nakazywał jej oczami Czandra-Sing.

— Ktoś ty? Mów! — powtórzył kapitan.

Lela milczała, opuściwszy głowę.

— Nie rozumie po angielsku, sir — powiedział Bob Robson.

— Odstawić ją do taborów, kapitanie, a potem zobaczymy, co to za jedna i skąd — doradził Blend.

Rozdział XXV.

MÓWIĄCY BAMBUS.

W młodym bambusowym lasku, tak gęstym, że dziecko ledwo mogłoby się przecisnąć wśród kolankowatych pni, zebrali się ludzie. Trudno powiedzieć, ilu ich było — tylu ludzi, ile drzew. Zgromadzili się tu rajoci Bchagputu, Ranpuru, Dżaicharu, Ferorabadu i wielu, wielu bliższych i dalszych miejscowości. Kto wie, ile mil przeszły ich cienkie, osłabłe nogi, ile ciężarów musiały przenieść ich spracowane ręce, tak chude, że pięcioletnie dziecko mogło je objąć palcami.

Były tu kobiety i niemowlęta. Cieniutkie rączki, rączki podobne do gałązek bambusu grzebały w ziemi. Wszyscy siedzieli w milczeniu, nawet matki nie pokrzykiwały na dzieci. Lasem można było podejść do tych ludzi na kilka kroków i poprzez gęstą ścianę bambusów nic nie zobaczyć, ani nie usłyszeć żadnego szmeru, żadnego dźwięku. Drzewa kołysały się i szumiały na lekkim wietrze. Ludzie milczeli. Panowała wśród nich martwa cisza. Wsie tych ludzi spalone pożarami i zmiażdżone przez słonie, pozostały za nimi. Domem ich był las, młode pędy bambusu — pokarmem. Lecz rajoci nie zapomnieli o swych zgliszczach. Mieli nadzieję, że powrócą do rodzinnych osiedli i już nie po to, by leżeć twarzą w pyle u butów sahibów, ale po to, aby odbudować swoje domy na oswobodzonej ziemi. Za plecami wieśniaków groźnie sterczały fuzje, starcy trzymali lance zrobione własnym przemysłem, o pnie stały oparte ostre włócznie.

Rajoci siedzieli w ciszy — oczekując.

Zaskrzypiały gałęzie, zachwiały się giętkie, kolankowate pnie. Przez drzewa przedzierał się człowiek.

Stanął wreszcie przed nimi, młody, nie wysoki, w ciemnej przepasce rusznikarza na zakurzonych włosach.

— Wiadomości! — zawołał. — Przyniosłem wam wiadomości, rajoci!

Las ożywił się od razu. Łamiąc gałęzie, ludzie otoczyli przybysza ciasnym kołem.

— Wiadomości! — podawano sobie z ust do ust. — Wiadomości od Czandra-Singa!...

— Czytaj, przybyszu! — zabrzmiało dokoła.

Rusznikarz wyjął długi skrawek papieru, pokryty czarnymi znakami.

— W naszą stronę idą armaty! Wielkie armaty z Kalkuty!

— Armaty!... Wielkie armaty!... Na pomoc sahibom! — poruszyli się rajoci.

„Ciężkie haubice, moździerze! Szybkostrzelne armaty!... — sylabizował rusznikarz patrząc w list.

— Moździerze... O...o! Haubice!... Szybkostrzelne armaty! T· nam są potrzebne takie armaty.

— Transport idzie przez nasze okolice. Są w nim nasi ludzi· Jest tam Czandra-Sing.